

poniedziałek, 11.11.2024

"Dodaj nam wiary" [Łk 17, 1-6]

*Jezus powiedział do swoich uczniów: «Niepodobna, żeby nie przyszedł zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzi. Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu dla jednego z tych młodych. Uważajcie na siebie! Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli brat twój nie posłucha, weź go z sobą i dwóch lub trzech świadków i powiedz mu: „Tyś zwinął przeciwko mnie, przebaczone ci będzie”. Jeśli nie posłucha, powiedz do trzech lub czterech świadków i powiedz im: „Tyś zwinął przeciwko nam, przebaczone ci będzie”. Jeśli nie posłucha, powiedz do kościoła i powiedz do niego: „Tyś zwinął przeciwko nam, przebaczone ci będzie”. Jeśli nie posłucha, niech będzie dla niego jak ziarno gorczycy, powiedz do niego: „Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze”, a byłoby wam posłuszną».*

>P<

Pragnienie i prośba, które wypowiedzieli apostołowie Jezusowi: "Dodaj nam wiary", powinny się stawać także i naszymi. Przecież ciągle potrzebujemy rozwoju naszej wiary. Nie możemy przecież zatrzymać się w jednym miejscu. Lubię powtarzać, że inaczej wierzyliśmy jako małe dzieci, inaczej jako młodzież, później ludzie w średnim wieku, czy starszycy. Jesteśmy wierzący. Jednakże każdy etap winien być inny, mieć swoją dynamikę i jakość. Potrzebny był początek - poznanie Jezusa i przyjęcie Go swoim życiem, ale później potrzebny jest nieustanny rozwój, trwanie w Nim i z Nim. Apostołowie proszą, by dodał (gr. "prosthes" - dołóż) im wiary. Z tego zdania możemy wyciągnąć wniosek, że już jakąś wiarę, wiedzę na temat Jezusa, relację z Nim posiadali. Chcą czegoś więcej i bardziej. Jest to szlachetne pragnienie. Zechciejmy z dzisiejszej prośby apostołów uczynić własny mały akt strzelisty. Powtarzajmy go w różnych okolicznościach naszego codziennego życia. Niech pragnienie "czegoś więcej" w kwestiach wiary przenika i nas.

-----fot. własne autora